

Piotr Ptak

Wolność w poglądach Miltona Friedmana

Wprowadzenie¹

Milton Friedman², obok Johna Maynarda Keynesa, był niewątpliwie najśłynniejszym ekonomistą minionego wieku. Podobnie jak Keynes, Friedman poprzez swoje teorie ekonomiczne wywarł ogromny wpływ na bieg wydarzeń społeczno-gospodarczych ubiegłego stulecia. Powszechnie uznawany jest za ojca monetaryzmu oraz czołowego reprezentanta tzw. Szkoły Chicagowskiej, skupiającej neoliberalistów amerykańskich. Drobek naukowy Friedmana jest wybitny, szczególnie w zakresie ekonomicznej roli państwa i teorii pieniądza. Jego prace wywarły także ogromny wpływ na rozwój takich obszarów ekonomii, jak metodologia, polityka

185

¹ W niniejszym artykule wykorzystuję i rozwijam fragmenty mojego autorstwa zawarte w książce: P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce? Milton Friedman o ekonomicznej roli państwa*, Warszawa 2008.

² Szczegółową biografię opisującą życie i dzieła Miltona Friedmana znajdujemy w opasłych pamiętnikach *Two lucky people*, napisanych przez niego i jego żonę Rose Friedman. Zob. *Two lucky people. Memoirs*, Chicago–London 1998. Zawiera ona ich szczegółowe życiorysy, opis ich pierwszego spotkania, kariery akademickiej, fakty dotyczące udziału w życiu publicznym, wspólnych podróży po świecie i szczegółową bibliografię dzieł friedmanowskich, a nawet nieopublikowany wcześniej list Friedmana do Pinocheta z 1975 r. oraz odpowiedź generała, a także wiele innych ciekawostek i faktów z życia ekonomisty. Friedmanowie doświadczyli w swoim życiu wielu wydarzeń, które ukształtowały historię nowożytną, począwszy od wielkiego kryzysu do upadku muru berlińskiego. I to właśnie wpływ, jaki wywarli na światowe wydarzenia, stawia ich wspomnienia ponad tylko osobistym charakterem i sprawia, że są one lekturą niezwykle interesującą dla wszystkich zainteresowanych ideami historii XX w. Ponadto szczegółowe informacje dotyczące życiorysu Miltona Friedmana można odnaleźć w takich pozycjach jak np.: M. Belka, *Doktryna społeczno-ekonomiczna Miltona Friedmana*, Warszawa 1986 oraz P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce?...*

monetarna, inflacja, funkcja konsumpcji, cykl koniunkturalny i ekonomia gospodarki otwartej. Przeszedł do historii myśli ekonomicznej jako zwolennik teorii, zgodnie z którą to ilość pieniądza jest najważniejszym instrumentem polityki gospodarczej i jednocześnie główną determinantą takich zjawisk, jak inflacja czy cykl koniunkturalny.

W 1976 r. Friedman został laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, którą otrzymał za: „osiągnięcia w zakresie badań nad konsumpcją, historią i teorią pieniądza oraz za ukazanie złożoności polityki stabilizacyjnej”. Przyznano mu kilkanaście doktoratów *honoris causa*, osiągnął wybitny dorobek i zdobył reputację badacza i polemisty w skali międzynarodowej.

Z drugiej strony, jako kolumnista w „Newsweeku” przez prawie dwadzieścia lat uczestniczył w jednym z najbardziej skutecznych forów wyrażania opinii i poglądów, co umożliwiała mu wpływanie na kształtowanie opinii publicznej. Świadczyć może o tym fakt, że już w 1969 r. twarz Friedmana pojawiła się na okładce słynnego brytyjskiego tygodnika „Time” w dowód jego ogromnego uznania. Należy dodać, że żaden inny ekonomista nie był tak mocno obecny w opinii publicznej jak właśnie Friedman. Umiejętności przekazywania zasad ekonomii w sposób przystępny dla zwykłego człowieka czy też wyrażania idei na forum publicznym pozazdrościć mógł mu niejeden wybitny ekonomista czy polityk.

Był on jednym z nielicznych laureatów Nagrody Nobla, którzy znacząco wpłynęli na kształtowanie się opinii publicznej Stanów Zjednoczonych i państw zachodnich, a przede wszystkim na politykę gospodarczą USA na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Otwarcie deklarując swój negatywny stosunek do triumfującej „rewolucji” keynesowskiej, wyrażany przez długie lata poprzez bogatą działalność zawodową, przyczynił się w dużym stopniu do zrewidowania keynesowskiego podejścia do problemu kształtu polityki gospodarczej państwa oraz sposobu organizacji życia społecznego. Jego koncepcje i teorie współgrały z rozwijającą się wówczas „rewolucją konserwatywną”. Na okładce *Wolnego wyboru* – jednej z najpopularniejszych książek Friedmana i jego żony Rose znajduje się króciutka recenzja autorstwa prezydenta Reagana: „Znakomita książka. Friedmanowie sugestywnie definiują problemy stojące przed Ameryką. To lektura obowiązkowa dla każdego – od prezydenta do zwykłego obywatela”³. Friedman był także nieoficjalnym doradcą kandydata na prezydenta Barry’ego Goldwata oraz prezydentów Richarda Nixona i Ronalda Reagana.

³ W. Gadomski, *Ekonomiści*, „Gazeta Wyborcza”, 24–25.04.1998.

Pomimo aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym niezmiennie odmawiał przyjęcia pełnoetatowego stanowiska w rządzie, przedkładając nad nie swoją pracę naukową, a działalność publiczną pozostawiając zawodowym politykom. Warto dodać, że odrzucił on szereg ofert pracy w administracji rządowej, przede wszystkim jednak dlatego, że sam chyba nie wierzył, że byłby w stanie głosić swoje wolnorynkowe zasady jako praktyk gospodarczy. Nie zmienia to faktu, iż jego powołaniem i pasją była praca naukowa, co zgodnie przyznawali on sam i jego żona⁴. Za swoje całościowe dokonania został odznaczony Prezydenckim Medalem Wolności w roku 1988, w tym samym roku otrzymał także Narodowy Medal Nauki.

Do historii przeszedł jako naukowiec wielkiej klasy, którego ogromny wkład w nauki ekonomiczne uczynił jednym z największych myślicieli nowoczesnej historii. Mimo że jego autorytet naukowy jest niekwestionowany, poglądy budzą wciąż wiele kontrowersji. Nie zmienia to faktu, że nadal jest uznawany za lidera konserwatywnego nurtu w ekonomii, choć sam nie godził się na określanie siebie jako konserwatysty, uważał bowiem, że słowo to sugeruje ślepą akceptację przeszłości. Nie próbował „konserwować” rzeczy, próbował je zmieniać. Pozostał liberałem w klasycznym tego słowa znaczeniu. Można powiedzieć, że już za życia stał się klasykiem ekonomii. Jako wybitny apologeta wolnego rynku, indywidualizmu i wolności osobistej⁵ w sposób niezwykle przystępny pokazywał w swoich felietonach i komentarzach ekonomicznych, że ekonomia jest nauką społeczną – o wolności i dobrowolnych relacjach między ludźmi, a nie tylko o agregatach i wskaźnikach ekonomicznych czy księgowości. Opisuując i analizując wolny rynek, Friedman walczył o wolność przez całe życie. Na kartach swoich fundamentalnych dzieł udowadniał, że to

⁴ C. Freadhoff, *Nobelista Milton Friedman: Looking Back On Career Spent Out of The Mainstream*, „Investor’s Business Daily”, January 14, 1994.

⁵ Od 2002 r., co dwa lata przyznawana jest Nagroda Milтона Friedmana za Promowanie Wolności (*The Milton Friedman Prize for Advancing Liberty*). Friedman zgodził się patronować nagrodzie amerykańskiego środowiska wolnościowców, która ma być przyznawana osobom mającym znaczący wpływ na poszerzenie ludzkiej wolności na świecie. Friedman uznał, że Amerykanie, którzy od wieków żyją w wolnym społeczeństwie mają tendencję do zapominania o tym, że wolność nie jest darem, lecz trzeba niemal zawsze o nią walczyć. Według niego, nagroda ma o tym przypominać promując osoby oddane tej walce. Pierwszym laureatem został w roku 2002 brytyjski ekonomista London School of Economics, prof. P. Bauer, dwa lata później nagroda trafiła w ręce peruwiańskiego myśliciela H. de Soto, w 2006 r. laureatem został były premier Estonii, M. Laar, a w 2008 wenezuelski student prawa Yon Goicoechea, dwa lata później, w 2010 r. nagrodzony został irański pisarz i dziennikarz Akbar Ganji, w 2012 r. chiński ekonomista Mao Yushi, a w 2014 r. profesor Leszek Balcerowicz.

idee, a nie pieniądze rządzą światem. Powtarzał, że trzeba wykazywać fałszywość idei i starać się zjednywać ludzi.

Na każdym niemal kroku bronił ekonomicznej i etycznej wyższości wolnego rynku nad kontrolą kolektywistycznego rządu. Była premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher powiedziała o Friedmanie:

Profesor Friedman jest zwykle uważany za monetarystę, ale jego prawdziwe przekonania i wiara nie w pieniądzu mają swe źródło, ale w przyrodzonym prawie i zdolności ludzi do wyboru własnej drogi życia⁶.

Doświadczając niejednokrotnie wad systemu kapitalistycznego, opartego na gospodarce wolnorynkowej, stał się jego wielkim architektem i adwokatem zarazem. W wywiadzie dla francuskiego tygodnika „Le Nouvel Observateur” (z maja 1981 r.) powiedział:

Konserwatywni przywódcy republikańscy najczęściej pochodzą z ludu, jak Nixon, Ford czy Goldwater. Zaczynali od zera i dlatego cenią sobie zalety wolnego rynku, który umożliwił im zajście tak wysoko. W przeciwieństwie do nich liderzy demokratyczni są często dziedzicami wielkich fortun, jak Roosevelt, Stevenson, Kennedy. Ci ludzie, bogaci od urodzenia, mają poczucie wielkiej winy, a w konsekwencji odczuwają pewną awersję do systemu i usiłują go „socjalizować”⁷.

188 Warto podkreślić, że poglądy Friedmana kształtowały się swobodnie, co wynikało z faktu, że przebywał w wielu ośrodkach naukowych, w których dominowały różne szkoły ekonomii. Bez większego ryzyka można stwierdzić, że Friedman dokonał „wolnego wyboru” w głoszeniu swoich idei na temat roli państwa w gospodarce oraz w prezentowaniu koncepcji dotyczących wolności jednostki i wartości, na których winno opierać się wolne społeczeństwo.

Koncepcja wolności Milтона Friedmana

Na światopogląd i etykę Friedmana istotny wpływ wywarły koncepcje głoszone przez szkockiego ekonomistę Adama Smitha – ojca klasycznej ekonomii, który w swym najsłynniejszym dziele napisał:

[...] każdy człowiek [...] kieruje wytwórczością tak, aby jej produkt posiadał możliwie najwyższą wartość, [...] myśli tylko o swym własnym zarobku, a jednak w tym jak i wielu innych przypadkach, jakaś niewidzialna ręka kieruje nim

⁶ M. Friedman, *Polityka i tyrania. Milтона Friedmana lekcje poszukiwania wolności*, Łódź 1993, s. 7.

⁷ W. Gadomski, *Intrygujący Friedman*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.01.2000, s. 20.

tak, aby zdązał do celu, którego wcale nie zamierzał osiągnąć. Społeczeństwo zaś, które wcale w tym nie bierze udziału, nie zawsze na tym źle wychodzi. Mając na celu swój własny interes, człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście. Nigdy nie zdarzyło mi się widzieć, aby wiele dobrego zdziałali ludzie, którzy udawali, iż handlują dla dobra społecznego⁸.

Według Friedmana, słynna „niewidzialna ręka” nie ogranicza swego działania jedynie do sfery gospodarki. Podkreślał, że zainteresowanie wąsko rozumianym rynkiem, odnoszonym tylko do dziedziny ekonomii, doprowadziło do zawężenia tego pojęcia, rozumianego jako krótkowzroczny egoizm i wyłączną troskę o korzyści materialne. Tym samym ekonomia została oskarżona o wyciąganie rzekomo zbyt daleko idących wniosków z całkowicie nierealnej koncepcji człowieka ekonomicznego (*homo oeconomicus*), który reaguje wyłącznie na bodźce pieniężne.

Friedman pisał, że jest to wielki błąd, własny interes nie jest bowiem krótkowzroczny, jest zaś tym wszystkim, co człowiek ceni, jest każdym z celów, do którego dąży. Na prawdziwość swej tezy podawał szereg przykładów, np. naukowiec pragnącego posunąć do przodu własną dziedzinę, misjonarz pragnącego nawrócić pogan na prawdziwą wiarę, filantropa chcącego nieść ulgę potrzebującym, a także ogromne środki finansowe przekazane dobrowolnie przez amerykańskich obywateli innych stanów ofiarom huraganu „Katrina” – w tym przypadku interesem własnym była pomoc innym⁹. Friedman stwierdzał, że wszyscy oni zabiegają o własne interesy, takie jakimi je widzą i jak je oceniają według własnych wartości¹⁰, które to kształtują się w podobny sposób – w toku dobrowolnej wymiany, spontanicznego współdziałania i ewolucji skomplikowanej struktury za pomocą prób i błędów, akceptacji i odrzucania. Do osiągnięcia tego wszystkiego wystarczy jedno – zapewnienie wolności.

Odnosząc wolność do sytuacji poszczególnych ludzi, a nie całych grup traktowanych w oderwaniu od jednostek, otrzymujemy indywidualistyczną koncepcję wolności związanej z wartością, jaką przypisuje się osobie ludzkiej¹¹. W systemie wartości Friedmana właśnie wolność jednostki oraz wolny rynek wysuwają się zdecydowanie na pierwsze miejsce. W pracy *Kapitalizm i wolność* zarysował swoją wizję wolnego społeczeństwa i wartości, którymi winno się ono cechować oraz zaprezentował szereg postulatów społeczno-ekonomicznych. Wolność będąca

⁸ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactw narodów*, t. 2, Warszawa 2007, s. 40.

⁹ Wywiad z Miltonem Friedmanem, „Imprimis”, July 2006, vol. XXXV, nr 7.

¹⁰ M. Friedman, R. Friedman, *Wolny wybór*, Sosnowiec 1996, s. 24–25.

¹¹ L. Balcerowicz, *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Kraków 1995, s. 5.

przedmiotem afirmacji politycznej Friedmana oznacza prawo człowieka do tego, by mógł postępować i myśleć jak chce tak długo, jak długo nie godzi tym w prawa innych ludzi.

Friedman, definiując wolność jednostki, miał na myśli brak przymusu (*absence of coercion*)¹², czyli sytuację, kiedy ma ona swobodę działania, ma wolność w podążaniu za swoimi celami i wartościami, mówiąc językiem friedmanowskim – ma wolny wybór w obieraniu własnej drogi życia. Tylko w takich okolicznościach jednostka może optymalizować swoją funkcję celu. Podkreślał on, że celem jej działania jest maksymalizacja użyteczności. Użyteczność jest sprzęgnięta z wolnością. Tak działająca jednostka nie jest kształtowana przez swoje otoczenie oraz jego instytucje i tradycje, pomimo że takie czynniki zwyczajowo implikują jej zachowanie i preferencje. Nieskrępowana jednostka w rozumieniu Friedmana działa we względnym osamotnieniu. Traktował on preferencje indywidualne jednostki jako względnie stabilne, a nie jako absolutne. Stąd zmiany preferencji związane są z dostępem do informacji oraz posiadanym zasobem wiedzy. Jednostka dokonuje wyboru w warunkach niepewności, co wiąże się z różnym stopniem ryzyka. Przy tej okazji Friedman stanowczo podkreślał, że należy stworzyć warunki do rozwoju jednostki, a nie prowadzić ją za rękę. Zdawał sobie doskonale sprawę, że człowiek nie jest wolny od błędów i tym samym nie jest jednostką doskonałą. Jednak ochoczo wierzył, że ma on w sobie wykształconą zdolność do wyciągania wniosków z przeszłości, aby nie powielać swoich błędów w przyszłości. To wszystko sprawia, że jednostka – wolniej bądź szybciej, ale konsekwentnie – zbliża się do realizacji założonej funkcji celu.

Uważał, że wolne społeczeństwo jest bardziej produktywnie niż każde inne, uwalnia bowiem energię ludzi, umożliwia efektywniejsze użycie zasobów i sprawia, że ludzie wiedą lepsze życie. Faworyzował wolne społeczeństwo, ponieważ jego podstawową wartością jest wolność sama w sobie:

[...] wolność, wolność gospodarcza, osobista – jest celem samym w sobie, a nie środkiem do osiągnięcia innych celów – to właśnie nadaje wartość w życiu. Wybrałbym życie w wolnym kraju, nawet gdyby nie zapewniał on wyższego standardu niż alternatywny reżim. Jednak jestem stanowczo przekonany, że w takich okolicznościach wolne społeczeństwo nie mogłoby istnieć¹³.

¹² M. Friedman, *Free Markets and Free Speech*, „Harvard Journal of Law & Public Policy” 1987, nr 1, s. 7.

¹³ Przedmowa napisana przez M. Friedmana do pracy: J. Gwartney, R. Lawson, W. Block, *Economic Freedom of the World, 1975–1995*, Vancouver, B.C., Canada 1977. Cyt. za: M. Friedman, R. Friedman, *Two lucky people...*, s. 567.

Friedman wierzył, że wolne społeczeństwa pojawiły się i utrzymały tylko dlatego, że wolność gospodarcza jest o wiele bardziej produktywna ekonomicznie niż każda inna metoda kontrolowania aktywności gospodarczej.

Pytał retorycznie:

[...] czy jeśli nie mogę przekonać drugiej jednostki do swoich racji posługując się określoną argumentacją, rozsądkiem czy w trakcie rozmowy, mam prawo użyć do tego przymusu?¹⁴ [Podstawową zaletą i głównym uzasadnieniem dla wolnego społeczeństwa jest] pokora, gotowość uznania faktu, że niezależnie od tego jak silnie wierzymy w swoją rację, nie możemy być jej pewni. Dlatego nie mamy prawa nikomu narzucać swoich poglądów¹⁵.

Według Friedmana, jakiegokolwiek ograniczenia ludzkiego zachowania powinny mieć kształt bezosobowych reguł, stosowanych jednakowo do wszystkich przez niezawisłe sądownictwo. Takie zastąpienie rządów ludzi przez rządy prawa uznał Friedman za jedno z najszczytniejszych osiągnięć cywilizacji.

Friedman wskazywał, że istnieją dwa fundamentalne sposoby organizacji aktywności ludzkiej, które umożliwiają dużym grupom ludzi współpracę w dążeniu do przynajmniej kilku celów wspólnych. Jednym z tych sposobów jest rozkaz, czyli użycie przymusu. Przykładowo wojsko jest zorganizowane według metody *top down*, czyli od góry i musi być zorganizowane w ten sposób, aby osiągać założone cele: generał wydaje rozkaz pułkownikowi, pułkownik majorowi, major sierżantowi, itd. Taka jest fundamentalna zasada przy organizacji armii wojskowej – od góry do dołu. Natomiast wolne społeczeństwo jest zorganizowane przeciwnie – zgodnie z metodą *bottom up*, czyli od dołu: konsument zwraca się do detalisty, detalista do hurtownika, hurtownik do producenta, a producent dostarcza produkt¹⁶.

Fundamentalną zasadą prawdziwie wolnego społeczeństwa jest dobrowolna współpraca pomiędzy jednostkami, które kierują się zasadą różnych korzyści, jakie mogą odnieść z tego tytułu.

Możliwość koordynacji poprzez dobrowolną współpracę opiera się na podstawowej, choć często negowanej, prawdzie, że obie strony transakcji odnoszą z niej korzyść, pod warunkiem, że jest to transakcja z obu stron dobrowolna i świadoma¹⁷.

¹⁴ M. Friedman, *Free Markets and Free Speech...*, s. 8.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ M. Friedman, *Economic Freedom, Human Freedom, Political Freedom. Inaugural Lecture, „The Smith Center For Private Enterprise Studies”*, November 1, 1991, s. 8.

¹⁷ *Ibidem*, s. 25.

Friedman, przeciwstawiając organizację wolnego społeczeństwa organizacji armii wojskowej, pisał, że w rzeczywistości problem, jaki występuje w życiu obywateli, jest bardziej subtelny. Dotyczy on bowiem różnicy pomiędzy użyciem mechanizmu politycznego i mechanizmu rynkowego w celu zorganizowania aktywności ludzkiej. Jest to więc wybór pomiędzy środkiem politycznym a środkiem w postaci rynku. W przypadku organizacji aktywności ludzkiej poprzez środki polityczne mamy nieuchronnie do czynienia z rozkazem:

W takim przypadku państwo nie jest finansowane przez jednostki dobrowolnie wkładające pieniądze do kapelusza. Państwo jest finansowane przez jednostkę nakazującą innym obywatelom przekazywanie takiej ilości pieniądza. Jednostka nie ma wtedy wyboru¹⁸.

Na kartach swoich dzieł stwierdzał, że protekcyjizm oraz interwencja rządowa rodzą konflikty, podczas gdy wolne rynki rodzą współpracę. W jednym z ostatnich wywiadów, którego udzielił w lipcu 2006 r., zapytany, jak może pogodzić to stwierdzenie z faktem, że uważamy rynki za konkurencyjne, Friedman wyjaśniał:

One są konkurencyjne, ale są konkurencyjne w szerokim aspekcie. Pytanie brzmi, jak zarabiasz pieniądze na wolnym rynku? Zarabiasz, jeśli potrafisz zaopatrzyć kogoś w coś, za co on lub ona są chętni zapłacić. Nie możesz zarobić w inny sposób. Dlatego, by zarobić pieniądze, musisz promować współpracę. Musisz zrobić to, co twój klient chce, abyś zrobił. Ty tego nie robisz, ponieważ on tak każe. Ty tego nie robisz, ponieważ on zagrozi siłą, jeśli tego nie zrobisz. Ty to robisz, ponieważ oferujesz mu lepszą transakcję, niż mógłby otrzymać gdzie indziej. Zatem jest to promowanie współpracy. Ale są inne jednostki, które również próbują zawrzeć z nim transakcję. Oni są twoimi konkurentami. A więc jest konkurencja wśród sprzedających, ale współpraca wśród sprzedających i kupujących¹⁹.

Według Friedmana, „cud” rynku (dlatego mechanizm rynkowy jest niezbędnym fundamentem wolnego społeczeństwa) polega na tym, że umożliwia on współpracę ogromnej liczbie ludzi na zasadzie dobrowolności, bez użycia przez jednostki trzeciego rozkazu czy nakazu. Uważał, że organizacja rynków nawet w ogromnej skali nie wymaga gospodarki nakazowej. Ludzie są, co prawda, niedoskonalimi i omylnymi, ale w systemie wolnorynkowym myślą się na własny rachunek, ponosząc konsekwencje własnych błędów; skutki tych pomyłek nie oddziałują na innych ludzi.

¹⁸ M. Friedman, *The Meaning of Freedom*, New York 1984, s. 3.

¹⁹ Wywiad z Miltonem Friedmanem, „Imprimis”.

Świat jest niedoskonały, a więc i konkurencja nie zapewni pełnej ochrony. Konkurencja stanowi jednak najlepszą lub, co na jedno wychodzi, najmniej złą ochronę największej liczby ludzi, jaką dotychczas wynaleziono²⁰.

Podsumowując friedmanowskie rozważania wokół wolności jednostki należy stwierdzić, że dla niego system kapitalistyczny oparty na konkurencji pomiędzy podmiotami rywalizującymi między sobą jest głęboko moralny, jako ustrój wolności pozwala bowiem ludziom kierować się użytecznością. Nie oceniał zachowań jednostki z punktu widzenia moralnego, gdyż może i powinna ona robić z wolnością, co chce. Pomimo to, cały system jest moralny, choć ludzie w nim zachowują się różnie: raz dobrze, raz źle. Jednak im więcej wolności i różnorodności, tym mniejszą siłę będą miały niemoralne zachowania. Tym samym, im większa różnorodność wolności, tym więcej celów, wizji, inicjatyw, projektów – zarówno tych kiepskich, jak i tych wartościowych. Według Friedmana, w systemie kapitalistycznym nikt z niczego nie musi rezygnować. Jednostki nie potrzebują głosować, nie ma też rządów większości. Dla Friedmana kapitalizm jest ustrojem dobroczynnym także dlatego, że rozsądza od środka systemy autorytarne. Właśnie ta cecha systemu kapitalistycznego jest powodem dużej sympatii Friedmana do reform gospodarczych w Chile i Hongkongu. Jego zdaniem, kraje azjatyckie rozszerzają wolność, podczas gdy kraje Europy Kontynentalnej ją ograniczają.

193

Równość w poglądach Milтона Friedmana

Omawiając system wartości Friedmana nie można pominąć jego rozumienia kategorii równości oraz jej związku z wolnością jednostki. Podobnie jak friedmanowska definicja wolności jednostki oraz wolnego społeczeństwa, zależność ta w dużym stopniu wpływa na kształt proponowanego przez niego programu reform społecznych i gospodarczych.

W liberalnym wzorcu połączenia wolności i równości prymat wie dzie zakres ogólnych prawnych swobód. Próbuąc wyrazić równość należy stwierdzić, że wszystkie jednostki mogą zgodnie ze swoimi predyspozycjami z tych praw korzystać. Charakterystyczny jest tu brak działań zmierzających do bezpośredniego zrównania faktycznych życiowych sytuacji poszczególnych ludzi, w tym ich majątku i dochodu. Mamy wtedy do czynienia z ideałem maksymalnej równości uczestnictwa w szeroko zakreślonej wolności²¹.

²⁰ Za: R. Gwiazdowski, *Friedman i łże-liberałowie*, „Wprost”, 26.11.2006.

²¹ L. Balcerowicz, *op. cit.*, s. 14.

Stawiając pytanie, czy równość daje się pogodzić z wolnością, a wolność z równością, czy są to ideały, które pozostają ze sobą w konflikcie, odsyłał czytelnika do historii Stanów Zjednoczonych, jeszcze do czasów sprzed *Deklaracji Niepodległości*. Pierwotnie równość oznaczała „równość przed Stwórcą”, wolność zaś swobodę kształtowania własnego życia. Z biegiem czasu, szczególnie po rozwiązaniu problemu niewolnictwa, równość zaczęto definiować jako „równość szans”. W praktyce miało to oznaczać brak jakichkolwiek barier, które mogłyby utrudnić jednostce wykorzystanie własnych talentów do realizacji swojej założonej funkcji celu. Tak zdefiniowana równość – zarówno przed Bogiem, jak i równość szans – nie wchodzi w żaden konflikt z wolnością kształtowania własnego życia. W efekcie równość i wolność są dwoma składnikami tej samej podstawowej wartości.

Friedman zwracał uwagę, że w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, szczególnie po wielkim kryzysie, zaczęto interpretować równość zgoła odmiennie, mianowicie jako równość pozycji. W praktyce oznaczało to równość poziomu życia czy dochodu. W rozumieniu Friedmana kłóciło się to całkowicie z wolnością jednostki.

Z różnym natężeniem równość pozycji zaczęła oddziaływać na sposób prowadzenia polityki gospodarczej poszczególnych państw, uwzględniając także Stany Zjednoczone. O ile celem równości przed Bogiem, jak i równości szans jest wzmacnianie wolności jednostki, o tyle w przypadku równości pozycji następuje jej ograniczanie. Efektem ma być dążenie do osiągnięcia „sprawiedliwych udziałów dla wszystkich”. Owa sprawiedliwość nie jest, według Friedmana, pojęciem obiektywnym, ponieważ nie oznacza identyczności. Przede wszystkim równość pozycji kłóci się z wolnością jednostki, „ktoś”, „jakaś grupa” czy inni „decydenci” muszą bowiem zdecydować, jak rozdysponować „sprawiedliwe udziały”. Friedman nie był zwolennikiem jakiegokolwiek próby wprowadzenia równości podziału jako nadrzędnej zasady organizacji społecznej, gdyż wszystkie sposoby prowadzą do terroru i totalitaryzmu lub kończą się całkowitym fiaskiem (występuje użycie przymusu). W wyniku takich działań jednostka zostaje pozbawiona bodźców i motywacji do pracy.

Dotykając kwestii podziału dochodów jednostek, naturalnie staje w obronie tezy, że kapitalizm i wolna przedsiębiorczość nie powodują większej nierówności niż systemy alternatywne, jak np. socjalizm, oraz że ekspansja i rozwój kapitalizmu nie prowadzą do powiększania się nierówności, a wręcz je łagodzą. Fundamentalna prawda dla Friedmana była tylko jedna, a mianowicie – że każdy kraj jest bogaty bogactwem swoich obywateli, co w rzeczywistości jest miarą dobrobytu. Starał się przekonać swego Czytelnika, że w krajach, gdzie zadziałał wolny rynek, człowiek

osiągnął tak wysoki poziom życia, jakiego nie udałooby mu się uzyskać w żadnym innym systemie alternatywnym. Stwierdzał: „wielkim osiągnięciem kapitalizmu było nie nagromadzenie majątku, lecz możliwości, jakie otworzyły się przed ludźmi; możliwości poszerzenia, rozwoju i udoskonalenia własnych zdolności”²². Nie widział żadnej sprzeczności między systemem wolnego rynku a współczuciem dla tych, którym się nie powiodło. Przywoływał tutaj system prywatnej działalności dobroczynnej, pozostaje on bowiem w zgodzie z wiarą w równość szans i wolność. Filantropia była dla Friedmana rozwiązaniem optymalnym, gdyż nie narusza zasady wolności, a więc fundamentu, na którym ma się opierać wolne społeczeństwo.

W swoich rozważaniach o wolności i równości jednostki nawiązał także do dorobku Johna Stuarta Milla. Akceptując tezę, że wolność jednostki jest podstawą osiągnięcia dobrobytu i równości, przyjął wykładnię Milla precyzyjnie określając warunki jej ograniczenia:

Jedynym celem usprawiedliwiającym ograniczenia przez ludzkość, indywidualnie lub zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona [...], jedynym celem, do osiągnięcia którego ma się prawo, władzę nad człowiekiem cywilizowanej społeczności wbrew jego woli, jest zapobieżenie krzywdzeniu innych. Jego własne dobro, fizyczne lub moralne nie jest wystarczającym usprawiedliwieniem [...], każdy jest odpowiedzialny przed społeczeństwem jedynie za tę część swojego postępowania, która dotyczy innych. W tej części, która dotyczy wyłącznie jego samego, jest absolutnie niezależny, ma suwerenną władzę nad sobą, nad swoim ciałem i umysłem²³.

195

Konkludując friedmanowskie rozważania dotyczące związku pomiędzy wolnością i równością należy stwierdzić, że społeczeństwo, które stawia równość (równość podziału) przed wolnością, nie zrealizuje ani równości, ani wolności. Zawsze bowiem będzie się to wiązać z użyciem przymusu, co, zdaniem Friedmana, już kłóci się z największą wartością – czyli wolnością jednostki. Przeciwnie: społeczeństwo, które na pierwszym miejscu stawia wolność, uzyska nie tylko większą wolność, ale także – jako niezamierzony efekt uboczny – większy zakres równości materialnej²⁴. Według niego, każdy człowiek ma takie same prawo do wolności i jest to prawo ważne i absolutnie podstawowe, ludzie z natury nie są bowiem jednakowi. Przejawia się to tym, iż każdy człowiek potrafi zrobić ze swoją wolnością coś innego. Pomimo to, może w trakcie swoich

²² M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, Warszawa 1993, s. 158.

²³ J.S. Mill, *O wolności*, Warszawa 1959, s. 129.

²⁴ M. Friedman, *Synopsis of Equality and Freedom*, Na podstawie wykładu wygłoszonego 1 maja 1978 r. w Hampton Coliseum, s. 1. Transkrypcja zdeponowana w Archiwum Hoover Institution w Stanford Kalifornia.

działań przyczynić się do rozwoju ogólnej kultury społeczeństwa, w którym żyje. Taka argumentacja ma także na celu ukazanie kontrastu pomiędzy liberalizmem a egalitaryzmem. Dla liberała rozróżnienie pomiędzy równością praw i szans a równością materialną jest oczywiste. Liberał zawsze ochoczo poprze wszelkie przedsięwzięcia wzmacniające zarówno wolność, jak i równość, np. działania mające na celu likwidację władzy monopoli oraz polepszanie funkcjonowania wolnego rynku. Właściwym dla niego postępowaniem (właściwym korzystaniem z wolności) będzie wspieranie prywatnej działalności charytatywnej nakierowanej na pomoc najuboższym. Dopuszczał będzie działania państwa, które zmierzają do łagodzenia ubóstwa, jako bardziej efektywne i prowadzące większą część społeczeństwa do osiągnięcia wspólnego celu. I przeciwnie – niedopuszczalne będą działania wymuszone zamiast dobrowolnych. Natomiast zwolennik egalitaryzmu zawsze będzie bronił zasady odbierania jednemu, po to, aby dać innym w imię „sprawiedliwości społecznej”, a nie, by większość społeczeństwa osiągnęła wspólny cel. Pojawia się tu oczywisty problem, w tym sensie równość popada bowiem w ostry konflikt z wolnością i należy dokonać jasnego wyboru²⁵.

Związek wolności osobistej, gospodarczej i politycznej

Analizując wolność osobistą w kapitalizmie wolnorynkowym, Friedman rozwinął kluczową zależność, jaka występuje pomiędzy dwoma innymi rodzajami wolności, a mianowicie wolnością gospodarczą i polityczną. Wolność gospodarcza, która jest fundamentalnym warunkiem rozwoju gospodarki kapitalistycznej, ma swoje korzenie w działalności zarobkowej i obejmuje swobodę prywatnej przedsiębiorczości, swobodę zawierania umów, wyboru zawodu, typu i miejsca pracy, itp. Wolność polityczna natomiast oznacza sytuację, kiedy obywatele danego kraju mają autentyczne prawa wyborcze, czyli mają możliwość wolnego wyboru rządzących spośród różnych wariantów. Zatem wolność polityczna jest kojarzona z demokracją, a jej brak z istnieniem innego niż wybory, tzn. jakiegoś niedemokratycznego, sposobu wyłaniania władzy w państwie (zamach stanu, wskazanie następcy przez poprzedniego władcę itp.).

Friedman, śledząc procesy historyczne rozwoju społeczeństw, doszedł do wniosku, że możliwe są tylko określone sposoby łączenia systemów politycznych i gospodarczych w danym kraju. Złudny był dla

²⁵ M. Friedman, *Kapitalizm...*, s. 186.

niego pogląd, jakoby wolność osobista była jedynie kwestią polityczną, a dobrobyt ekonomiczny sprawą ekonomiczną. Traktował on ustroj polityczny i gospodarczy na zasadzie symetrii i wzajemnych uwarunkowań. Jeżeli systemy polityczne i gospodarcze w wolnym społeczeństwie działają na zasadzie symetrii, w obu przypadkach występuje rynek, na którym działające podmioty dokonują wyboru, kierując się wyłącznie własnym interesem, a nie szeroko pojętymi i trudnymi w rzeczywistości do sprecyzowania celami ogólnospołecznymi. Związek między polityką a gospodarką był dla niego oczywisty i bardzo czytelny. Polityka potrafi oddziaływać na rzeczywistość gospodarczą z wielką siłą poprzez decyzje polityczne. Natomiast szeroko rozumiana gospodarka, stan dobrobytu danego kraju, sposób alokacji dóbr, nakreślają ramy, w obrębie których możliwe są działania polityczne.

System gospodarczy odgrywa dwojaką rolę w rozwoju wolnego społeczeństwa. Z jednej strony, sama swoboda stosunków ekonomicznych stanowi składnik szeroko rozumianej wolności, a zatem wolność gospodarcza jest celem samym w sobie. Z drugiej strony, wolność taka jest nieodzownym środkiem osiągnięcia wolności politycznej²⁶. [I dalej:] Wolność gospodarcza jest zasadniczym warunkiem wolności politycznej. Pozwalając ludziom współpracować ze sobą bez przymusu czy centralnego kierowania, zmniejsza obszar, na którym panuje siła polityczna. Dodatkowo, rozpraszając siłę, wolny rynek stanowi przeciwwagę każdego ewentualnego wzrostu koncentracji siły politycznej. Skupienie siły ekonomicznej i politycznej w tych samych rękach jest niezawodnym przepisem na zgotowanie tyranii²⁷.

197

Jednak nie dla każdego zależność ta jest oczywista. Osią sporu pozostaje, która z tych wolności jest wobec drugiej pierwotna, która implikuje drugą. Dziewiętnastowieczni „radykałowie filozoficzni”, na czele z Jeremym Benthamem, uważali, że to wolność polityczna jest warunkiem niezbędnym do osiągnięcia wolności gospodarczej. Twierdzili oni, że gdyby reformy polityczne dały większości ludzi prawo głosu, postąpiliby oni tak, jak dla nich korzystniej, czyli głosowaliby np. za leseferyzmem. Natomiast już ich spadkobiercy, jak np. Albert Venn Dicey, Ludwig von Mises, Friedrich August von Hayek i Henry Calvert Simons, dostrzegając przyspieszenie tendencji kolektywistycznych, skłonności do przedkładania dobrobytu nad wolność osobistą, podkreślali fundamentalne znaczenie swobód gospodarczych oraz wolnej przedsiębiorczości w osiąganiu wolności politycznej. Według Friedmana, stosunki gospodarcze odgrywają także bardzo ważną rolę, jeśli chodzi o ich wpływ na koncentrację lub rozproszenie władzy. Píše on:

²⁶ *Ibidem*, s. 21.

²⁷ M. Friedman, R. Friedman, *Wolni wobec wyboru*, Kraków 1987, s. 4.

System gospodarczy, który bezpośrednio zapewnia wolność ekonomiczną, to znaczy kapitalizm wolnokonkurencyjny, rozwija również wolność polityczną, ponieważ oddziela władzę gospodarczą od politycznej, a co za tym idzie, równoważy je²⁸.

Podstawowym kryterium do osądzania systemów społecznych pozostawała dla Friedmana kwestia wolności jednostki czy rodziny, która ma ścisły związek ze stosunkami międzyludzkimi. Według niego wolność nie jest wszechogarniającą etyką, kwestie etyczne winny być pozostawione samej jednostce. Najważniejsze jest to, co dana jednostka uczyni ze swoją wolnością. Ów problem etyczny jednostki – co ma począć ze swoją wolnością, według klasycznego liberała jest rozstrzygany przy konfrontacji dwu rodzajów wartości. Pierwszy – dotyczący relacji między jednostkami – musi zakładać bezwzględny prymat wolności. Drugi – obejmujący wartości wyznawane przez jednostkę, która realizuje swoją wolność – to domena indywidualnej etyki i filozofii.

Wolność może być osiągnięta tylko na wolnym rynku, na którym działa wiele podmiotów, dobrowolnie ze sobą współpracujących w celu osiągnięcia wymiernych korzyści. Specjalizacja funkcji, podział pracy, istnienie pośredników w postaci przedsiębiorstw oraz środków ułatwiających wymianę i umożliwiających oddzielenie aktu sprzedaży od kupna, czyli użycie pieniądza, komplikują wprawdzie ten obraz, ale – co najważniejsze – nie wpływają na podstawową zasadę, że współpraca pomiędzy podmiotami jest indywidualna i dobrowolna. Według Friedmana musiały być tutaj spełnione dwa kluczowe warunki. Po pierwsze, przedsiębiorstwa działające na rynku są prywatne (ostatecznymi stronami kontraktu są jednostki), a po drugie, jednostki mają w rzeczywistości wolny wybór przeprowadzenia wymiany (każda transakcja jest całkowicie dobrowolna).

Tak zorganizowane społeczeństwo wyróżnia się przede wszystkim tym, że nie dopuszcza do wzajemnej ingerencji jednostek w większość ich poczynąń. Każdy uczestnik gry rynkowej ma wybór, który chroni go przed przymusem ze strony innego uczestnika. Konsument może w każdej chwili zmienić dostawcę, dostawca zaś może znaleźć innych konsumentów. Friedman stwierdzał czytelnie: „Rynek sam wytwarza takie mechanizmy – bezosobowo i bez władzy centralnej”²⁹. O przeciwnikach takiego sposobu organizacji społeczeństwa mówił jednoznacznie, że ich cechą charakterystyczną jest brak wiary w samą wolność. Ponadto, wolny rynek ma zastosowanie do każdej ludzkiej aktywności, nie tylko do transakcji ekonomicznych. Friedman podawał przykład języka mówionego

²⁸ M. Friedman, *Kapitalizm...*, s. 22.

²⁹ *Ibidem*, s. 27.

i proces jego formułowania. Stwierdzał, że język rozwijał się w sposób podobny do wolnego rynku: ze swobodnych interakcji między jednostkami pragnącymi wymienić informacje. Ludzie, którzy chcieli komunikować się ze sobą, będąc zaangażowani w dobrowolną współpracę, stworzyli język – złożoną i skomplikowaną strukturę, która powstała jako niezamierzona konsekwencja współpracy dużej grupy ludzi, podczas gdy każdy z nich dążył do realizacji swoich interesów³⁰. W żadnym momencie tego procesu nie był stosowany przymus, nie było planisty władnego coś nakazywać³¹. Posługując się tym przykładem Friedman pokazywał, że wolny rynek oddziela efektywność ekonomiczną od innych czynników, które nie mają z nią związku.

Kapitalizm wolnokonkurencyjny, czyli wolność gospodarcza, wspiera swobodną wymianę myśli – czyli wolność polityczną – w tym również głoszenie radykalnych opinii, np. chwalenie i wspieranie socjalizmu. Można rzec, że rynek dopuszcza dużą różnorodność. Z politycznego punktu widzenia natomiast jest to system proporcjonalnej reprezentacji. Każdy człowiek decyduje sam, nie musi zwracać uwagi na większość społeczeństwa i jej się podporządkowywać. Jeżeli wolność polityczna oznacza w rzeczywistości brak przymusu w stosunkach międzyludzkich, to zachowanie wolności będzie wymagać wyeliminowania koncentracji władzy oraz rozdrobnienia jej za pomocą systemu kontroli i równowagi. Rynek jest w stanie wyeliminować źródło przymusu, odbiera bowiem władzy politycznej kontrolę nad organizacją działalności gospodarczej. Tym samym siła gospodarcza kontroluje władzę polityczną, a nie wspiera ją.

Friedman obrazował swoje rozważania na temat zależności pomiędzy różnymi rodzajami wolności licznymi przykładami oraz porównaniami pomiędzy krajami. Stwierdzając, że zasadniczym elementem wolności gospodarczej jest swoboda dysponowania własnym dochodem, czyli to, ile wydamy na żywność, odzienie, jaką część dochodu zaoszczędzimy, wydamy czy подарujemy komuś, Friedmanowie zaproponowali nowe święto państwowe: „Dzień Niepodległości Osobistej”. Według nich, jest to dzień, kiedy obywatele przestają pracować na pokrycie wydatków rządu, a zaczynają pracować, żeby mieć środki na rzeczy, które jako zbiorowość i każdy z osobna wybiorą, kierując się własnymi potrzebami i pragnieniami. Dla przykładu, w Stanach Zjednoczonych w roku 1929 święto to wypadłoby 10 lutego, obecnie zaś datowałoby się gdzieś pod koniec czerwca. Friedman ubolewał: „Każdy w tym kraju pracuje dzisiaj do oko-

³⁰ M. Friedman, *Milton Friedman Defends the Market. Letter to the Editor*, „Correspondance”, Winter, 1999/2000, vol. 5,

³¹ R. Gwiazdowski, *Friedman...*

ło połowy czerwca, aby zapłacić za wydatki rządu, zanim może zacząć płać za własne wydatki”³². Pomysł ten stanowił kolejną próbę pokazania społeczeństwu, że udział państwa w życiu społeczeństwa zaszedł za daleko, co niewątpliwie wpływa na ograniczenie wolności obywateli. Dlatego Friedman przy każdej prawie okazji przywoływał aktualne dane odnośnie do udziału wydatków państwa w dochodzie narodowym.

Rozmiary wydatków rządowych są jednym z mierników odgrywanej przez państwo roli. Pominąwszy duże wojny, wydatki te nie przekroczyły w latach 1800–1929 około 12% dochodu narodowego. Dwie trzecie tego wydały rządy stanowe i władze lokalne, głównie na szkoły i drogi. Aż do 1928 roku wydatki rządu federalnego wynosiły około 3% dochodu narodowego³³. [Obecnie:] wydatki naszego rządu federalnego, rządów stanowych i władz lokalnych stanowią 40% dochodu narodowego, nie licząc wydatków pośrednich, wynikających z różnego rodzaju regulacji, które nakładają na podatników dodatkowe daniny. Jeśli to wszystko zsumować, okazuje się, że połowa dochodu narodowego wydawana jest przez władze³⁴.

Oprócz swobody w użytkowaniu swojego dochodu, innym zasadniczym elementem wolności gospodarczej jest swoboda użytkowania posiadanych zasobów. Friedman zaliczał do tego między innymi: swobodę wejścia do każdego zawodu, prowadzenie każdego typu działalności gospodarczej oraz swobodę wyboru osób, z którymi handlujemy. Definiując wolną przedsiębiorczość stwierdzał, że jest to: „wolność dla każdego w zakładaniu nowej działalności gospodarczej, a nie wolność dla istniejących działalności gospodarczych, by mogły robić co chcą”³⁵. Znaczy to, że jednostki są wolne w zawieraniu transakcji z kimkolwiek, na wspólnie uzgodnionych warunkach³⁶.

Powyższe rozumowanie Friedman przenosił na „własne podwórko”, do Stanów Zjednoczonych, gdzie swoboda oferowania własnych usług w zawodzie np. prawnika, lekarza, dentysty, hydraulika, fryzjera

³² M. Friedman, *Where Are We on the Road to Liberty?*, „Reason”, June, 1987, s. 31. W Polsce, podobnie jak w innych krajach, dzień ten nazywa się Dniem Wolności Podatkowej, czyli jest to dzień, w którym obywatele symbolicznie przestają płać państwu – pracując na jego utrzymanie, a zaczynają zarabiać na siebie. Do obliczenia, kiedy ów dzień przypada, służy stosunek udziału wydatków publicznych do produktu krajowego brutto. W Polsce w 2019 r. wypadł on 8 czerwca. Dzień Wolności Podatkowej, poczynawszy od roku 1994, wyliczany jest przez Centrum im. Adama Smitha z Warszawy.

³³ M. Friedman, R. Friedman, *Wolny wybór...*, s. 33–34.

³⁴ Wywiad z Milionem Friedmanem, „Wprost”, 18.04.2004.

³⁵ M. Friedman, *The Future of Our Free Society*, „American Enterprise Institute for Public Research”, February 21, 1978, s. 4.

³⁶ M. Friedman, *The Future of Capitalism*, Student Conference on National Affairs. XX Proceedings, Texas, b.m.w. 1975, s. 6.

nie istnieje, dopóki nie uzyska się uprzednio odpowiedniego pozwolenia z urzędu państwowego. Ponadto nie wolno pracować w nadgodzinach na wzajemnie ustalonych warunkach, o ile nie są one zgodne z przepisami państwowymi. Bez otrzymania zezwolenia nie wolno założyć banku, produkować elektryczności celem jej sprzedaży, świadczyć usług telefonicznych czy prowadzić przedsiębiorstwa taksówkowego, kolejowego, autobusowego lub lotniczego³⁷.

Takie restrykcje powodują znaczne ograniczenie wolności gospodarczej, co w sposób nieunikniony odbija się na wolności w ogóle, również na takich obszarach, jak wolność słowa i wolność prasy. I tu Friedman podawał szereg przykładów wziętych wprost z życia. Rozważając na przykład kwestię społeczności akademickiej, odnajdywał wiele przykładów, gdzie wolność słowa jest nadto ograniczona. W jego własnej dziedzinie – ekonomii, w latach osiemdziesiątych zaproponowano, aby Krajowa Fundacja Nauki zaprzestała przyznawania grantów naukowych, a przynajmniej drastycznie zredukowała fundowane środki. Wielu profesorów z różnych amerykańskich uniwersytetów napisało list otwarty, w którym publicznie zaprotestowano przeciwko takiemu rozwiązaniu. Friedman tymczasem zamieścił artykuł w „Newsweeku”, w którym nawoływał do jak najszybszego zniesienia owej Krajowej Fundacji Nauki³⁸. Pogląd taki nie był oczywiście popularny w środowisku ekonomicznym. Friedman pytał retorycznie:

Ale dlaczego byłem w stanie wyrazić taki pogląd w ogóle i uczynić tak bez obawy o jakiegokolwiek niepożądane konsekwencje? Ponieważ wtedy byłem już zatrudnionym na etacie profesorem zbliżającym się do emerytury. W tym państwie jedynymi ludźmi, którzy mają skuteczną wolność słowa, są profesorowie na etacie zbliżający się do emerytury³⁹. [Pisał też] Powyższy przykład można odnieść do innych dziedzin ludzkiej aktywności, jak np. biznesu czy prasy, gdzie również jednostki nie są w stanie uprawiać wolności słowa, bez zwracania bacznej uwagi na poważne konsekwencje ze strony kontroli rządowej, które mogliby stać się przedmiotem⁴⁰.

Tym przykładem Friedman przekonywał, że istnieje bliska zależność pomiędzy wolnością a rynkiem i wolnością w innych obszarach, a ponadto, że wolność na rynku „produkuje” wolność gdzie indziej. Na wolnym rynku transakcje są anonimowe. Ludzie współpracują ze sobą, ponieważ obie strony odnoszą z tego tytułu korzyści. Na rynku nie ma władzy, któ-

³⁷ *Ibidem*, s. 62.

³⁸ M. Friedman, *Open Letter on Grants*, „Newsweek”, May 18, 1981.

³⁹ M. Friedman, *Free Markets and Free Speech...*, s. 6.

⁴⁰ M. Friedman, *The Future of the American Freedom*, „American Experience Program, University of Pittsburgh, Pennsylvania”, February 5, 1976, s. 9.

ra zmuszałaby inne jednostki do postępowania w taki czy inny sposób. Jednostka, która odmawia prowadzenia interesów z drugą jednostką, ponieważ nie podobają się jej opinie odnośnie do niepowiązanych spraw, krzywdzi siebie i przede wszystkim siebie w tym procesie⁴¹.

Powyższe przykłady ilustrują podstawową tezę, że wolność jestnością i nie można jej ograniczać w jednym miejscu, aby nie wpłynęło to na ograniczenie jej w innym. Dla Friedmana: „wolność to rzadka i delikatna roślina”⁴². Jednak, świadomy ludzkiej niedoskonałości, dodawał, że nie może być ona absolutna:

Żyjemy w społeczeństwie powiązanim mnóstwem współzależności i pewne ograniczenia wolności są konieczne, aby uniknąć ograniczeń jeszcze gorszych. Jednakże dawno już przekroczyliśmy naprawdę niezbędny zakres tych ograniczeń. Nagłą potrzebą dnia jest więc ich eliminacja, a nie dalsze mnożenie⁴³.

Dotychczasowa analiza zależności pomiędzy wolnością gospodarczą a polityczną w ujęciu Friedmana pozostaje wciąż obowiązująca, jednak w latach dziewięćdziesiątych dokonał on jej rozszerzenia. W pracy *Kapitalizm i wolność* pisał:

Dowody historyczne jednoznacznie świadczą o zależności pomiędzy wolnością polityczną a wolnym rynkiem. Nie znam przykładu społeczeństwa odznaczającego się w dużym stopniu wolnością polityczną, które nie posiadałoby czegoś na kształt wolnego rynku dla organizacji swej działalności gospodarczej. [I dalej:] Historia sugeruje wyraźnie, że niezbędnym warunkiem wolności politycznej jest kapitalizm, ale oczywiście nie jest to warunek wystarczający⁴⁴.

Obydwa stwierdzenia pozostają ważne do dzisiaj. Friedman zauważał, że na przestrzeni wieków wiele społeczeństw opierało się na kapitalizmie, jednak nie posiadało ani wolności osobistej, ani politycznej. Podawał liczne przykłady, jak np. starożytną Grecję, która fundamentalnie była kapitalistyczna, jednak akceptowała niewolnictwo. Podobnie Południowe Stany Zjednoczone, które przed wojną domową były przykładem społeczeństwa akceptującego niewolnictwo, a jednocześnie opierały się głównie na własności prywatnej. Obecnie Afryka Południowa opiera się na wolnym rynku i własności prywatnej, natomiast nie jest wolnym społeczeństwem. Podobnie w wielu krajach Ameryki Łacińskiej rządzi oligarchia, choć są one zorganizowane głównie za pomocą prywatnych rynków. Do grupy powyższych przykładów można obecnie zaliczyć Chiny. Wynika stąd, że kapitalizm nie jest warunkiem wystarczającym do osią-

⁴¹ M. Friedman, *Free Markets and Free Speech...*, s. 6.

⁴² M. Friedman, *Kapitalizm...*, s. 16.

⁴³ M. Friedman, R. Friedman, *Wolny...*, s. 65.

⁴⁴ M. Friedman, *Kapitalizm...*, s. 23.

gnięcia wolności osobistej i politycznej, mimo że jest warunkiem koniecznym. W tym celu niezbędne są również odpowiednie instytucje polityczne oraz określony system wartości uznawany w danym społeczeństwie.

Friedman pisał:

Podczas gdy doświadczenie nie zaprzeczyło powyższym stwierdzeniom, których dokonałem, przekonało mnie to, że ta dychotomia pomiędzy wolnością gospodarczą a polityczną, którą akcentowałem, jest zbyt prosta. Nawet w tym szerokim zakresie jestem przekonany, że jest ważne, aby rozważyć trychotomię: wolność gospodarczą, wolność osobistą i wolność polityczną⁴⁵.

Przykładem, który przekonał go, że owa zależność jest zbyt prosta, jest Hongkong, uważany przezeń za „najbliższy” ideału żywy model wolnego rynku⁴⁶, gdyż, według niego, na całym świecie nie ma przykładu państwa, w którym funkcjonowałby całkowicie wolny prywatny rynek. Hongkong ma najwolniejszy rynek na świecie⁴⁷. Friedmana fascynował tu przede wszystkim brak cel i innych restrykcji w handlu zagranicznym (z wyjątkiem paru „dobrowolnych” nałożonych przez Stany Zjednoczone i kilka innych dużych państw), nie ma państwowego kierowania działalnością gospodarczą, ustawodawstwa o płacach minimalnych czy polityki stałych cen⁴⁸. Państwo odgrywa istotną rolę, ograniczoną do swoich niezbywalnych obowiązków: utrzymuje prawo i porządek, daje możliwość formułowania zasad postępowania, rozstrzyga spory, dba o transport i łączność oraz kontroluje emisję pieniądza. Chociaż wydatki państwowe powiększają się wraz ze wzrostem gospodarki, to – liczone procentem dochodu narodowego – pozostają jednymi z najniższych na świecie. W efekcie, niskie podatki (średnia stawka podatkowa wynosi tylko 15%) utrzymują silną motywację i skłonność do ryzyka. Należy dodać, że Hongkong nie posiada żadnych zasobów naturalnych poza ogromnym portem morskim⁴⁹. Hongkong dysponuje za to dużym zakresem wolności osobistej. Sam Friedman odwiedzał ten kraj wiele razy i nigdy nie spotkał się z dowodem zakazu wolności mowy i prasy, czy jakiegokolwiek innej. Jednakże, pod jednym względem nie miał on wolności – wolności politycznej⁵⁰. Przedmiotem analizy Friedmana był Hongkong za czasów

⁴⁵ M. Friedman, *Economic Freedom, Human Freedom, Political Freedom...*, s. 5.

⁴⁶ Wywiad z Miltonem Friedmanem, „The Commonwealth: Communism and the Market”, August 21, 1989, nr 34.

⁴⁷ Wywiad z Miltonem Friedmanem, „The Wall Street Journal”, February 12, 1997.

⁴⁸ M. Friedman, *Hongkong vs. Buchanan*, „The Wall Street Journal”, March 7, 1996.

⁴⁹ M. Friedman, *If Only the U.S. Were as Free As Hongkong*, „The Wall Street Journal”, July 8, 1997.

⁵⁰ Do roku 1997 był kolonią Wielkiej Brytanii. Powrócił do Chin po upływie okresu dzierżawy 1 lipca 1997. Chiny zobowiązały się pozostawić władzom Hongkongu do roku

kolonii brytyjskiej, czyli do roku 1997. Friedman uważał, że przykład Hongkongu to ogromny paradoks. Wszystkim innym koloniom brytyjskim po drugiej wojnie światowej nadano wolność polityczną, jednak pozostałe wolności (gospodarcza i osobista) zostały tam w przeważającej części zniszczone. W tym samym czasie Wielka Brytania wprowadziła w Hongkongu wolność ekonomiczną, sama zaś ją mocno ograniczyła. Wyciągnął więc wniosek następujący: „[...] o ile wolność gospodarcza ułatwia wolność polityczną, o tyle raz zaprowadzona wolność polityczna ma tendencję do zniszczenia wolności gospodarczej”⁵¹. Jedynym powodem, dla którego Hongkong nie otrzymał wolności politycznej, był opór lokalnych mieszkańców i obawa przed przejęciem ich przez chińskich komunistów. Friedman stwierdzał, że istnienie komunistycznego rządu chińskiego było główną ochroną wolności gospodarczej i osobistej, z których Hongkong korzystał. Pisał dalej:

Hongkong nie jest w żadnym wypadku wyjątkowy. Kiedykolwiek rynek odgrywa znaczącą rolę, niezależnie czy wolność polityczna istnieje czy też nie, wolności osobiste są bardziej rozprzestrzenione i obszerniejsze niż wówczas, gdy rynek nie odgrywa żadnej roli. Kraje totalitarne powstrzymały całkowicie rynek i również miały najmniej wolności osobistej⁵².

204

Dla ukazania jeszcze większej złożoności relacji pomiędzy trzema rodzajami wolności Friedman przywoływał przykład Chile. Reżim Augusto Pinocheta, przejmując władzę, zastał gospodarkę chilijską w opłakanym stanie. Wskutek mizernych rezultatów własnej polityki gospodarczej (prowadzonej przez wojskowych oficerów junty), w swojej desperacji zwrócił się do wspomnianej już grupy ekonomistów o mocnych poglądach wolnorynkowych, tzw. *Chicago boys*, z prośbą o diagnozę i program wyjścia z dramatycznej sytuacji. W efekcie udało się opanować hiperinflację po okresie recesji i spowolnienia produkcji, które stanowią cenę opanowania silnej inflacji; następnie produkcja zaczęła rosnąć i od tamtego czasu gospodarka chilijska rozwijała się znacznie szybciej niż jakakolwiek inna gospodarka Ameryki Południowej. Jednak dla Friedmana największym cudem z perspektywy lat nie był fakt, że Chile osiągnęło tak wiele pod względem ekonomicznym, ale to, że wojskowa junta była skłonna przeciwstawić się własnym zasadom ekonomicznym (charakterystycznym dla gospodarki centralnie planowanej) i oprzeć się na rozwiązaniach wolnorynkowych. Uzdrowienie gospodarki chilijskiej dzięki rozszerzeniu wolności gospodarczej obudziło w obywatelach pragnienie zwiększenia

2047 dużą autonomię we wszystkich sprawach, z wyjątkiem polityki zagranicznej.

⁵¹ M. Friedman, *Economic Freedom, Human Freedom, Political Freedom...*, s. 7.

⁵² *Ibidem*.

zakresu wolności politycznej. Dążenie do zwiększenia tego zakresu zostało wywołane właśnie przez wolność gospodarczą oraz towarzyszący jej sukces ekonomiczny i doprowadziło ostatecznie do referendum, w wyniku którego wprowadzono demokrację. Chile miało zatem trzy wolności: polityczną, osobistą i gospodarczą. Dla Friedmana było rzeczą interesującą obserwowanie, czy wolność polityczna nie zniweczy bądź nie zredukuje wolności gospodarczej. Pisał, że aby zrozumieć ten swoisty paradoks pokazujący, że wolność gospodarcza produkuje wolność polityczną oraz że wolność polityczna może zniszczyć wolność gospodarczą, istotne jest dostrzeżenie faktu, że wolne rynki mają o wiele większe znaczenie niż tylko zwykłe zawężenie ich do transakcji ekonomicznych.

[...] rynek jest po prostu miejscem, gdzie ludzie się spotykają, gdzie się kontaktują, aby robić ze sobą interesy. Każde państwo ma rynek. Nawet Rosja Radziecka miała rynek. Ale są różne rodzaje rynków. Rynek prywatny to taki, na którym ludzie prowadzą interesy we własnym imieniu, bądź jako przedstawiciele określonych osób, a nie przedstawiciele rządu. Na rynku rosyjskim rynek istniał i interesy były prowadzone, jednak ludzie dokonywali transakcji nie w swoim imieniu, ani jako przedstawiciele innych osób, ale przypuszczalnie jako przedstawiciele rządu dla ogółu społeczeństwa. Rynek prywatny bardzo różni się od rynku rządowego. Na ściśle prywatnym rynku wszystkie transakcje są przeprowadzane pomiędzy jednostkami działającymi we własnym interesie albo przedstawicielami określonych jednostek⁵³.

205

Wolność jednostki a rola państwa w społeczeństwie

W organizmie społecznym podstawowym problemem jest koordynacja działalności gospodarczej dużej liczby jednostek. W kapitalizmie wolnokonkurencyjnym jest ona możliwa tylko na podstawie dobrowolnej współpracy jednostek niemających możliwości wzajemnej ingerencji w swoje poczynania. Nie eliminuje to jednak potrzeby istnienia rządu – jest on konieczny zarówno jako forum, na którym określa się „reguły gry”, jak i jako arbiter interpretujący i egzekwujący przyjęte zasady⁵⁴. Zorganizowanie działalności gospodarczej w system dobrowolnej wymiany zakłada, że poprzez rząd zapewnia się zachowanie prawa i porządku w celu zapobieżenia występowaniu przymusu, a co za tym idzie – ochronę wolności jednostek⁵⁵. Innymi słowy, w społeczeństwie kapitalistycznym opartym na

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ M. Friedman, *Kapitalizm...*, s. 27.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 37.

zasadach wolnego rynku nieodzowne jest istnienie infrastruktury instytucjonalnej, która umożliwiłaby funkcjonowanie całego systemu.

Koncepcja wolności jednostki oraz jej związku z wolnością gospodarczą i polityczną prowadziły Friedmana do określenia roli państwa w życiu gospodarczym. Podążając za Adamem Smithem i Thomasem Jeffersonem, Friedman sprowadzał rolę rządu do arbitrażu, a nie uczestnictwa. Warto zwrócić uwagę na jego charakterystyczny stosunek do państwa. Przytaczając na kartach swego manifestu ideowego słynne słowa prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy'ego z jego inauguracyjnego przemówienia: „Nie pytaj, co kraj może zrobić dla ciebie – zapytaj, co ty możesz uczynić dla swego kraju”, Friedman stwierdzał, że wolny obywatel nie zapyta ani co kraj może dla niego zrobić, ani co on może zrobić dla kraju. Spyta raczej:

Co ja i moi rodacy możemy uczynić za pośrednictwem rządu, aby wywiązać się z naszych obowiązków, zrealizować indywidualne dążenia, a przede wszystkim ochronić naszą wolność? [Zaraz też zada następne pytanie:] Jak możemy zadbać o to, by stworzony przez nas rząd nie przedzierzgnął się we Frankensteina niweczącego wolność, do obrony której został powołany? [Dalej zaś pisał:] Rozsądek mówi nam, a historia to potwierdza, że największym zagrożeniem wolności jest koncentracja władzy. Rząd jest niezbędny dla zachowania naszej wolności, jest instrumentem, za pośrednictwem którego możemy ją realizować, ale koncentracja władzy politycznej również stanowi zagrożenie wolności. [Ostrzegał także] Nawet gdy początkowo ludzie sprawujący władzę mają dobre intencje i nie są nią skorumpowani, to władza ta przyciągnie i stworzy ludzi innego pokroju⁵⁶.

Analizując powyższe friedmanowskie rozumowanie można jasno stwierdzić, że to państwo ma być podległe jednostce, a nie na odwrót. Jest ono traktowane instrumentalnie. Przede wszystkim głównym zadaniem państwa – według Friedmana – jest służenie wolności, a nie jej zagrożenie. Stąd państwo w jego rozumieniu ma być minimalne, co oznacza koncentrację na tych sferach działalności, w których jest ono niezbędne.

Pojawia się zatem pytanie, jaka powinna być rzeczywiście rola państwa w wolnym społeczeństwie. Zdaniem Friedmana nie jest łatwo poprawić odpowiedź, jakiej na to pytanie udzielił dwieście lat temu Smith:

Główny obowiązek panującego [...] to [...] ochrona społeczeństwa przed gwałtami i napaścią innych niezależnych społeczeństw. [...] W myśl systemu naturalnej wolności panujący będzie miał spełniać jedynie trzy obowiązki. Są to co prawda obowiązki wielkiej wagi, ale za to są one jasne i powszechnie zrozumiałe. Jest to, po pierwsze, obowiązek ochrony społeczeństwa przed gwałtem lub inwazją ze strony innych niezależnych społeczeństw; po drugie, jest to obowią-

⁵⁶ *Ibidem*, s. 15–16.

zek jak najdalej idącej obrony każdego członka społeczeństwa przed niesprawiedliwością i uciskiem ze strony wszystkich innych członków społeczeństwa, czyli obowiązek ustanowienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości; po trzecie, obowiązek ustanawiania i utrzymywania pewnych urządzeń publicznych, których ustanowienie i utrzymywanie nie może nigdy leżeć w interesie jednostki lub niewielkiej liczby jednostek, a to dlatego, że dochód z nich nie pokryje nigdy kosztów jednostce lub małej grupie jednostek, choć koszty, jakie poniosło wielkie społeczeństwo, może często pokryć z nadwyżką⁵⁷.

Po pierwsze, obowiązek ochrony społeczeństwa przed gwałtem lub inwazją ze strony innych niezależnych społeczeństw. Według Friedmana, najważniejszym obowiązkiem każdego rządu jest ochrona kraju przed zewnętrznymi wrogami. Zauważał on, że jeśli kraj nie jest bezpieczny, rząd nie będzie w stanie ani przyczyniać się do podnoszenia ogólnego dobrobytu, ani zapewnić wolności jednostkom. Do wypełnienia tego obowiązku powołane są zwyczajowo wojsko i policja. Motyw wydatków wojskowych przewijał się w pracach Friedmana niezwykle często, a jego stanowisko w tej kwestii było bardzo czytelne – na wydatkach wojskowych nie powinno się oszczędzać. Friedman stwierdzał, że im więcej rząd wydatkuje na inne „ważne” cele, w tym cele społeczne, tym mniej zostaje na cele wojskowe⁵⁸. Omawiając kwestię obrony narodowej należy wspomnieć o dużym zaangażowaniu Friedmana na rzecz wprowadzenia ochotniczego zaciągu wojskowego zamiast klasycznego poboru⁵⁹. Podawał on wiele argumentów przemawiających za ochotniczym zaciągiem, który jest, jego zdaniem, bardziej skuteczny, lepiej umotywowany i bardziej moralnie uzasadniony niż przymusowa służba wojskowa. Niemniej najważniejszą zaletą tego rozwiązania – z punktu widzenia friedmanowskiego systemu wartości – jest ominięcie drastycznego ograniczenia wolności osobistej, jakim jest obowiązkowy pobór do wojska. Był on przez Friedmana porównywany do „barbarzyńskiego” podatku w naturze. Odrzucał przy tym z dużą stanowczością dwa główne argumenty wysuwane przeciwko wprowadzeniu armii zawodowej, jakoby zagrażała ona wolności politycznej oraz że niewielu mężczyzn było zainteresowanych służbą wojskową. Friedman stwierdzał, że realne zagrożenie w rzeczywistości istnieje, ale wyrasta ono z silnie wyposażonych sił nacisku, a nie z metody rekrutacji mężczyzn. W przypadku drugiego zarzutu Friedman, w celu przyciągnięcia większej liczby ochotników, proponował potencjal-

⁵⁷ A. Smith, *The Wealth of Nations* (1776), (red. E. Cannan), wyd. piąte, London 1930, s. 325. Cyt. za: M. Friedman, R. Friedman, *Wolny...*, s. 26.

⁵⁸ M. Friedman, *The Paternal State*, „Newsweek”, January 22, 1979, s. 56.

⁵⁹ M. Friedman, *Why Not a Volunteer Army?*, „The New Individualist Review” 1967, nr 4.

nym kandydatom rynkowe stawki płacowe – w całościowym bilansie armia zawodowa okazuje się tańsza dzięki mniejszej fluktuacji kadr⁶⁰.

Do obrony społeczeństwa można zaliczyć nie tylko utrzymywanie istniejących czy pozostających w rezerwie sił zbrojnych, ale także politykę zagraniczną. Siła militarna, która jest potrzebna rządowi do ochrony narodu, zależy zarówno od siły sprzymierzeńców danego państwa, jak i potencjalnych wrogów. Dlatego Friedman postulował, aby wszelkie działania na arenie międzynarodowej nie dopuszczały do potencjalnych sytuacji zagrażających bezpieczeństwu wolnego społeczeństwa, a nie jedynie wychodziły naprzeciw zagrożeniom, kiedy te już się pojawiają. Przedstawienie kwestii obrony narodowej w takim ujęciu niesie ze sobą silne przesłanie o konieczności prowadzenia mądrej i konsekwentnej polityki zagranicznej, wchodzenia w sojusze obronne i być może działań prewencyjnych na arenie międzynarodowej w celu uniknięcia niebezpieczeństw ze strony innych państw. Jednak pytany o zdanie w kwestii interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Iraku, odpowiedział: „[...] Byłem przeciwny interwencji w Iraku od samego początku. Uważam, że to był błąd z prostego powodu, Stany Zjednoczone nie powinny być zaangażowane w akt agresji”⁶¹.

208

Według Friedmana, do zachowania pokoju na świecie przyczynić się może także liberalizacja przepisów o wolnym handlu między krajami, znoszenie barier w wymianie towarów oraz przepływie ludzi i informacji. W efekcie kraje mogą liczyć na bardziej owocną współpracę, łagodzenie konfliktów, osiąganie znacznych korzyści ekonomicznych. Pozwoli to także, zdaniem Friedmana, dać do zrozumienia innym narodom, że najskuteczniejszym systemem organizacji społeczeństwa jest system wolnorynkowy.

Drugą funkcją państwa, którą popierał, jest funkcja zapewnienia spokoju i porządku wewnętrznego. Funkcja ta, w połączeniu z wymienioną wcześniej funkcją zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, należy do najbardziej pierwotnych obowiązków rządu. Friedman argumentował, że wymieniony tu obowiązek wykracza jednak poza wąsko rozumianą funkcję ochrony obywateli środkami policyjnymi przed przemocą fizyczną. Obejmuje ona także „prawidłowy wymiar sprawiedliwości”. Jest to bardzo istotne, również w sprawach gospodarczych. Każdy akt dobrowolnej wymiany może nastroić wątpliwości, które powinny być rozwiązywane właśnie przez sprawnie działający wymiar sprawiedliwości.

⁶⁰ M. Friedman, *An Economist's Protest. Columna in Political Economy*, red. T. Hormon, G. Ridge, New York 1972, s. 189.

⁶¹ T. Varadarajan, *The Romance of Economics*, „The Wall Street Journal”, July 22, 2006.

W ramach tej funkcji zawiera się także obowiązek sprecyzowania ogólnych reguł gry gospodarczej i społecznej, a więc tworzenie prawa, które ułatwi swobodną wymianę. Za przykład może posłużyć tutaj zdefiniowanie własności prywatnej⁶². Warto nadmienić, że Friedman, któremu „przypina się” czasem etykietę skrajnego liberała ze względu na jego niezachwianą wiarę w możliwości wolnego rynku, wyraźnie podkreśla znaczenie tej funkcji państwa:

Rozwój gospodarczy nie jest możliwy nigdzie – nigdzie na świecie w jakimkolwiek czasie, dopóki nie zostanie zapewniona stosunkowo stabilna struktura prawa i sensowny stopień ochrony jednostki oraz własności⁶³.

Nałożenie na państwo roli pracodawcy i rozjemcy w kwestiach spornych wynika przede wszystkim z niemożliwości oparcia się wyłącznie na tradycji lub akceptacji zasad. Zadaniem państwa staje się ustalanie, interpretacja i egzekwowanie prawa. W tak rozumianej funkcji państwo staje się arbitrem w grze, nie biorąc (lub biorąc w stopniu minimalnym) w niej udziału. Rozstrzyganie sporów między jednostkami w sferze ich swobód może być stosunkowo łatwe (kiedy jedne swobody gwałciłyby drugie), ale także trudne (np. w gospodarce – swoboda łączenia się i swoboda wolnego konkutowania).

Trzeci z obowiązków państwa wymienionych przez Smitha jest polem licznych nieporozumień i zdarza się często, że próbuje się nim usprawiedliwić nawet najszerszy zakres interwencji rządu, pisał Friedman. Stwierdzał on, że autor *Bogactwa narodów* raczej wąsko interpretuje ten obowiązek państwa, które to miałyby służyć ochronie i umacnianiu wolnego społeczeństwa. Trwałe obowiązki państwa wynikają z kosztów produkowania dóbr i usług w drodze całkowicie swobodnej wymiany. Dzieje się tak na skutek powstawania tzw. efektów ubocznych w związku z dokonywaniem transakcji, do których – chcąc nie chcąc – wciągane są osoby postronne. Równoległe działania rządu także wywołują skutki dla osób postronnych, mamy wtedy do czynienia z tzw. defektem pań-

209

⁶² Dla Milтона Friedmana zdefiniowanie własności prywatnej i jej ochrona jest bardzo ważnym zadaniem państwa. Własność prywatną i normy prawne z nią związane traktuje on jako wynik rozwoju społeczeństwa, jako rezultat akceptacji powszechnie przyjętych reguł społecznych definiujących własność. W wywiadzie udzielonym miesięcznikowi „Imprimis” Friedman stwierdził: „Myślę, że nie ma nic tak ważnego, jak uznanie prawa każdej jednostki do naturalnego prawa własności oraz nadanie jednostce sensu, że coś posiada, jest odpowiedzialna za coś, coś kontroluje i że coś może rozdysponować”. Wywiad z Miltonem Friedmanem, „Imprimis”.

⁶³ M. Friedman i P.A. Samuelson, *The Economic Responsibility of Government*, The Center for Education & Research in Free Enterprise Texas A & M University College Station, Texas. Wykład wygłoszony 24 marca 1980 r., s. 7.

stwa, gdzie są poszkodowani i beneficjenci, jednakże nie ma wówczas większych trudności z ustalaniem ich kosztów i korzyści, w porównaniu z działaniami prywatnymi. Istotne jest to, że szerokie działania rządu wywołują niebezpieczeństwo wykorzystywania jednych obywateli przez drugich zamiast służenia większości. Mimo to pewne działania rządu są usprawiedliwione występowaniem skutków ubocznych działań prywatnych. Generalizując, takie okoliczności nie mogą prowadzić do negowania wszelkiej aktywności państwa w tej materii – stwierdzał niechętnie Friedman, ale do rozpatrzenia istniejących argumentów za i przeciw przed podjęciem jakiejkolwiek decyzji.

Czwartym obowiązkiem państwa, który nie został wyraźnie wymieniony przez Smitha, jest opieka nad „nieodpowiedzialnymi” członkami społeczeństwa. Podobnie jak trzeci obowiązek państwa, stwarza on duże pole do nadużyć, mimo to nie można go pominąć w urzeczywistnianiu friedmanowskiej wizji wolnego społeczeństwa. Wolność jest celem, którego bronić mogą jedynie ludzie odpowiedzialni. Dlatego postulował, aby przeprowadzić linię rozgraniczającą jednych ludzi od drugich, mimo iż może to kłócić się w pewnej mierze z podstawowym celem istnienia państwa, jakim jest wolność jego obywateli. Jednakże w tej kwestii nie można kategorycznie odrzucić paternalizmu wobec ludzi uznanych za nieodpowiedzialnych. Problem dotyczy głównie szaleńców. Friedman wątpił, aby społeczeństwo było w stanie dobrowolnie zapewnić opiekę i schronienie np. szaleńcowi. Nawet jeśli tak, to będzie to z pewnością pomoc niewystarczająca, która prędzej czy później może doprowadzić do efektu zewnętrznego – część osób może czerpać znaczne profity z tytułu opieki nad szaleńcem. Zachodzi potrzeba powierzenia funkcji opiekuńczej nad szaleńcami państwu.

W przypadku dzieci sprawa nie wydaje się już tak oczywista. Po wszechnie odpowiedzialnością za dzieci obarcza się rodziców. To oni są bowiem, czy też powinni być, w stanie zapewnić im właściwą ochronę i rozwój oraz wychować ich na odpowiedzialnych i godnych wolności obywateli. Jednakże nikt nie zgodzi się na to, aby rodzice mogli czynić z dziećmi to, na co tylko mają ochotę – bić je, zabijać czy handlować nimi. Friedman stwierdzał, że dzieci są już odpowiedzialnymi jednostkami w stanie załączkowym, prawdziwy liberał zaś wierzy w potrzebę ochrony ich podstawowych praw⁶⁴.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Friedman kontynuował analizę zakresu roli państwa w społeczeństwie. Nadal nie dostrzegał potrzeby uzupełnienia wyżej wymienionych funkcji państwa o nowe,

⁶⁴ M. Friedman, *Kapitalizm...*, s. 42 oraz M. Friedman, R. Friedman, *Wolny...*, s. 30.

jednak próbował zrozumieć, dlaczego interwencja państwa niesie ze sobą problemy dla samego społeczeństwa. Dla niego już tylko zademonstrowanie, że państwo jest problemem, tzn. nie wypełnia swoich funkcji należycie oraz wkracza w obszary życia społeczno-gospodarczego, które nie są dla niego zarezerwowane, jest stosunkowo łatwym zadaniem. Przytaczał szeregi przykładów, aby pokazać, gdzie państwo zawodzi: edukacja, wzrost bezprawia i przestępstw, bezdomność, wartości rodzinne, gospodarka mieszkaniowa, służba zdrowia, system finansowy, „zakorkowanie” ulic, lotniska. Jednak dla Friedmana prawdziwym kłopotem było wyjaśnienie, dlaczego interwencja państwa okazuje się problemem. Jedno z wyjaśnień, które zawsze akcentował, leży we wpływie specjalnych grup interesu. Państwo, podejmując aktywność w różnych obszarach, dostarcza znacznych korzyści kilku grupom społecznym, narzucając równocześnie niewielkie koszty na wiele innych grup. Jednak i to wyjaśnienie nie tłumaczy postawionego przez niego problemu. Analizując dogłębnie zachowania jednostek zarówno w sektorze prywatnym, jak i państwowym, doszedł do ważnego wniosku, że korzyść własną osiąga się za pomocą innych środków w sferze prywatnej i publicznej. Dla pokazania kontrastu porównywał on zachowania, jakie występują w przedsiębiorstwach państwowych i w prywatnych. Porównując przy tej okazji przedsiębiorstwa prywatne z państwowymi, doszedł do następującej konkluzji. Oba rodzaje przedsiębiorstw różnią się zasadniczo między sobą w zakresie motywów, którymi kierują się w działaniu ich właściciele. Przedsiębiorstwo prywatne, założone przez grupę ludzi, może odnieść sukces rynkowy lub zbankrutować. Jeżeli prywatne przedsięwzięcie nie odnosi sukcesu rynkowego, firma zaczyna wykazywać straty. Właściciele stają w obliczu zweryfikowania strategii bądź zamknięcia firmy. Jeżeli chcą sprawić, aby firma utrzymała się na rynku, mogą liczyć tylko na własne środki finansowe. Inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku przedsiębiorstwa państwowego. Jeżeli firma nie odnosi sukcesu rynkowego i generuje straty, właściciele firmy państwowej mogą argumentować, że nowe przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem, ponieważ nie osiągnęło wystarczająco dużej skali działania. W takich okolicznościach mogą oni starać się przekonać administrację rządową, aby sfinansowała nowe przedsięwzięcie na większą skalę i tym samym skierować się po dodatkowe środki do kieszeni podatników.

Według Friedmana, przykłady te ilustrują generalną zasadę. Jeżeli przedsiębiorstwo prywatne nie odnosi sukcesu na rynku, firma bankrutuje, o ile nie jest dofinansowana przez państwo. Natomiast, jeżeli przedsiębiorstwo państwowe generuje straty, jest dofinansowywane przez państwo, a skala jego działania rozszerzana. Stwierdzał dalej, że od tej

reguły niezwykle trudno znaleźć wyjątek⁶⁵. Powyższe rozumowanie doprowadziło go do ogólnej zasady, że:

Rząd podejmuje działanie, które wydaje się pożądane w danym okresie. Kiedy je rozpocznie, niezależnie od tego, czy okaże się ono pożądane czy nie zarówno ludzie rządu, jak i sektora prywatnego uzyskują do niego prawo nabyte. Jeśli powód podjęcia owego działania znika, mają oni silny bodziec do znalezienia innego uzasadnienia, aby mógł nadal istnieć⁶⁶.

Friedman podawał kolejny przykład na zilustrowanie swojej konkluzji, tym razem w sferze międzynarodowej, a mianowicie analizował przypadek Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Instytucja ta została powołana do życia w celu administrowania systemem kursów sztywnych⁶⁷. W roku 1971 prezydent Nixon zamknął system standardu złotego, równolegle system kursów stałych załamał się i został zastąpiony systemem kursów płynnych. Tym samym główna funkcja MFW wygasła, jednak MFW nie został rozwiązany, a przeciwnie – zmienił swoją funkcję i rozszerzył obszar działania. Friedman pisał:

MFW stał się organizacją humanitarną dla krajów zacofanych i kontynuował przeszukiwanie kieszeni swoich sponsorów w celu sfinansowania swoich nowych działalności. W Bretton Woods powołano do życia dwie organizacje: jedną do administrowania systemu kursów sztywnych oraz drugą, Bank Światowy, do sprawowania funkcji promowania rozwoju. Teraz te dwie organizacje promują rozwój, obie, moim zdaniem, czynią więcej szkody niż pożytku⁶⁸.

Ponadto Friedman generalizował: „raz ustanowione instytucje rządowe mają nieskończone życie”⁶⁹.

Dochodził do kolejnego wniosku, a mianowicie, że interes własny jednostek zatrudnionych w instytucjach rządowych prowadzi je do zachowywania się w sposób, który jest sprzeczny z interesem własnym pozostałych członków społeczeństwa. Friedman przytaczał tu prawo słynnej „niewidzialnej ręki” rynku Smitha i stwierdzał, że w sektorze publicznym istnieje odwrótne niewidzialne ręką: „ludzie, którzy zamierzają służyć tylko interesom publicznym, są prowadzeni przez niewidzialną rękę tak, aby służyć prywatnym interesom, które nie były częścią ich intencji”⁷⁰.

⁶⁵ M. Friedman, *Why Government...*, s. 8–9.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ M. Friedman, *Markets to the Rescue*, „The Wall Street Journal”, October 13, 1998.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ O. Ullman, *So, What's New?* „The International Economy”, March/April 2001.

⁷⁰ M. Friedman, *Why Government...*, s. 11.

Podkreślał także, że granica, do której dopuszczalne jest wykorzystanie rządu w celu wspólnego dokonania rzeczy trudnej albo niemożliwej do osiągnięcia w pojedynkę, działając wyłącznie drogą dobrowolnej wymiany, jest płynna. Najważniejsze jest przywiązywanie wagi do tego, aby działania rządu nie zagrażały wolności jednostki. W tym celu zawsze należy sporządzić zestaw argumentów za i przeciw każdej interwencji rządowej. Friedman ostrzegał przy tym, iż z raz podjętej przez rząd działalności rzadko się rezygnuje, nawet gdy nie spełnia ona oczekiwań. Jak uczy doświadczenie, jest bardziej prawdopodobne, że będzie się ona rozszerzać, a także powiększać swój budżet aniżeli zmniejszać i zanikać. Według niego, właśnie rozmiary wydatków rządowych są jednym z mierników odgrywanej przez państwo roli. Friedman niechętnie dopuszczał możliwość interwencji państwa nawet w sytuacji, gdy rynek zawodzi, tzn. nie zapewnia właściwej alokacji czynników produkcji czy też powoduje powstanie poważnych szkód (np. zanieczyszczenie środowiska). W wywiadzie przeprowadzonym przez F.O. Giesperta w 1981 r. stwierdził dobitnie: „Rząd wcale nie musi wtrącać się do wszystkiego, aby gospodarka znalazła się w niebezpieczeństwie. Kilka ingerencji może w zupełności wystarczyć”. Nie wierzył, że państwo może być rzecznikiem interesów całego społeczeństwa, lecz dotyczy to tylko wybranych grup, które jego kosztem realizują swoje partykularne interesy. Z drugiej strony wiedział także, jak trudno się przebić do opinii publicznej z rozwiązaniami o podłożu rynkowym: „Jeżeli świadczysz za wolnymi rynkami, świadczysz przeciwko trendowi. Jeżeli coś się nie uda, jest naturalną tendencją powiedzieć, o Boże, należy przyjąć ustawę i coś zrobić”⁷¹. Interwencja państwa na wybranych obszarach stanowiła dla niego zawsze wybór sprowadzający się do mniejszego zła⁷².

Według Friedmana, rola państwa powinna sprowadzać się przede wszystkim do ustalania pewnych stałych reguł gry, obowiązujących wszystkich uczestników życia gospodarczego. Państwo, będąc organizatorem rynkowej gry, występuje równocześnie jako arbiter dający wykładnię obowiązujących reguł działania oraz rozstrzygający spory związane z różną ich interpretacją⁷³. Postulował budowę społeczeństwa, które chroni i rozwija wolność, opierając gospodarkę i wszelką działalność na

⁷¹ Wywiad z Miltonem Friedmanem [*Milton Friedman on Free Markets and the End of History*], „*New Perspectives Quarterly*” 2006, vol. XXIII, nr 1, s. 42.

⁷² S. Golinowska, *Rola państwa w gospodarce – przegląd teorii*, „*Ekonomista*” 1989, nr 4, s. 703.

⁷³ A. Stępiak, A. Zielińska, *Ewolucja poglądów we współczesnej ekonomii zachodniej*, „*Ekonomista*” 1985, nr 1–2, s. 251.

wolnej wymianie, a także potrafi utrzymać rząd we właściwej mu roli – sługi, a nie pana.

Należy jednak dostrzec u Friedmana zmianę akcentu w zakresie postrzegania możliwości wolnego rynku i własności prywatnej ze względu na właściwą alokację zasobów w gospodarce. Według niego możliwa ona będzie tylko wtedy, kiedy państwo zapewni stabilną strukturę prawa i odpowiedni stopień ochrony jednostki oraz jej własności, dlatego deklarował, że: „rządy prawa są ważniejsze od prywatyzacji”⁷⁴. W innych aspektach funkcji państwa pozostał stały w poglądach.

Friedman nigdy nie negował potrzeby obecności państwa w życiu społeczeństwa. Jego zdaniem nie ma innej instytucji, która byłaby w stanie zapewnić obywatelom ochronę zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną oraz wolność. Jednakże państwo wywiązuje się ze swych obowiązków źle, poświęcając za wiele wysiłków i wydając zbyt dużo dochodu swoich obywateli na rzeczy, które są szkodliwe, jak np. opieka społeczna oraz szereg programów rządowych⁷⁵. I właśnie rozrost funkcji państwowych, obok wojny z terroryzmem, stanowi – zdaniem Friedmana – największy problem, jakiego doświadcza obecnie społeczeństwo amerykańskie.

Zakończenie

Poszanowanie dla wolności, dostrzeganie niebezpieczeństw wynikających z nadmiernej aktywności państwa w sferze życia prywatnego obywateli oraz nieosiąganie przez nie zamierzonych celów, ogromna wiara w rolę rynku regulującego wiele kwestii nie tylko gospodarczych, skłaniały Friedmana do głoszenia hasel i formułowania postulatów, które na pierwszy rzut oka wydają się absurdalnymi, nielogicznymi, a nawet anarchistycznymi, a na pewno są antyetatystycznymi. Próbował on obalić wiele stereotypów i mitów dotyczących życia społecznego, poddawał zmasowanej krytyce ich podstawy i proponował rozwiązania w duchu akceptacji wolnego wyboru odpowiedzialnych jednostek. Przykładów takich rozwiązań i postulatów jest wiele, trudno jest bowiem znaleźć kwestię będącą przedmiotem zainteresowania społeczeństwa amerykańskiego, na temat której Friedman nie miałby swojego zdania. Należy podkreślić, że proponując jakąkolwiek koncepcję z zakresu polityki społecz-

⁷⁴ B. Wildstein, *Fundament wolnego świata*, „Wprost”, 26.06.2005.

⁷⁵ Wywiad z Miltonem Friedmanem, „The Region”, June 1992.

no-gospodarczej⁷⁶ dążył on przede wszystkim do zachowania wolności jednostki w jak największym stopniu, jeśli tylko nie szkodziło to wolności innych. Tej największej wartości pozostał wierny do końca. Wartości, będącej przedmiotem afirmacji jego filozofii politycznej.

Bibliografia

- Balcerowicz L., *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*, Kraków 1995.
- Belka M., *Doktryna społeczno-ekonomiczna Milтона Friedmana*, Warszawa 1986.
- Freadhoff C., *Nobelista Milton Friedman: Looking Back On Career Spent Out of The Mainstream*, „Investor's Business Daily”, January 14, 1994.
- Friedman M., *An Economist's Protest, Columna in Political Economy*, red. T. Hormon i G. Ridge, New York 1972.
- Friedman M., *Economic Freedom, Human Freedom, Political Freedom. Inaugural Lecture*, Los Angeles 1991.
- Friedman M., *Free Markets and Free Speech*, „Harvard Journal of Law & Public Policy” 1987, nr 1, s. 1–9.
- Friedman M., *The Future of Capitalism*, Student Conference on National Affairs. XX Proceedings, Texas, b.m.w. 1975.
- Friedman M., *The Future of Our Free Society*, „American Enterprise Institute for Public Research”, February 21, 1978.
- Friedman M., *The Future of the American Freedom*, Pennsylvania 1976.
- Friedman M., *Hongkong vs. Buchanan*, „The Wall Street Journal”, March 7, 1996.
- Friedman M., *If Only the U.S. Were as Free As Hongkong*, „The Wall Street Journal”, July 8, 1997.
- Friedman M., *Kapitalizm i wolność*, Warszawa 1993.
- Friedman M., *Markets to the Rescue*, „The Wall Street Journal”, October 13, 1998.
- Friedman M., *The Meaning of Freedom*, New York 1984.
- Friedman M., *Milton Friedman Defends the Market*, „Letter to the Editor, Correspondance”, Winter, 1999/2000, vol. 5.
- Friedman M., *Open Letter on Grants*, „Newsweek”, May 18, 1981.
- Friedman M., *The Paternal State*, „Newsweek”, January 22, 1979.
- Friedman M., *Polityka i tyrania. Milтона Friedmana lekcje poszukiwania wolności*, Łódź 1993.
- Friedman M., *Synopsis of Eendquality and Freedom*. Na podstawie wykładu wygłoszonego 1 maja 1978 w Hampton Coliseum. Transkrypcja zdeponowana w Archiwum Hoover Institution w Stanford Kalifornia.
- Friedman M., *Where Are We on the Road to Liberty?* „Reason”, June, 1987, s. 24–37.

⁷⁶ Wystarczy wymienić koncepcję ujemnego (negatywnego) podatku dochodowego oraz bonu oświatowego (*voucher*) jako remedium na problemy amerykańskiego systemu finansowania szkolnictwa. Zob. np. P. Ptak, *Ile państwa w gospodarce?...*, s. 65–70 oraz 70–73.

- Friedman M., *Why Not a Volunteer Army?* „The New Individualist Review” 1967, nr 4.
- Friedman M., Friedman R., *Two lucky people*, Chicago–London 1998.
- Friedman M., Friedman R., *Wolni wobec wyboru*, Kraków 1987.
- Friedman M., Friedman R., *Wolny wybór*, Sosnowiec 1996.
- Friedman M., Samuelson P.A., *The Economic Responsibility of Government*. The Center for Education & Research in Free Enterprise Texas A & M University College Station, Texas, Wykład wygłoszony 24 marca 1980.
- Gadomski W., *Ekonomiści*, „Gazeta Wyborcza”, 24–25.04.1998.
- Gadomski W., *Intrygujący Friedman*, „Gazeta Wyborcza”, 22–23.01.2000.
- Golinowska S., *Rola państwa w gospodarce – przegląd teorii*, „Ekonomista” 1989, nr 4, s. 699–719.
- Gwiazdowski R., *Friedman i łże-liberałowie*, „Wprost”, 26.11.2006, s. 58–59.
- Mill J. S., *O wolności*, Warszawa 1959.
- Ptak P., *Ile państwa w gospodarce? Milton Friedman o ekonomicznej roli państwa*, Warszawa 2008.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactw narodów*, t. 2, Warszawa 2007.
- Stępnia A., Zielińska A., *Ewolucja poglądów we współczesnej ekonomii zachodniej*, „Ekonomista” 1985, nr 1–2, s. 239–258.
- Ullman O., *So, What’s New?*, „The International Economy”, March/April, 2001, s. 14–17.
- Varadarajan T., *The Romance of Economics*, „The Wall Street Journal”, July 22, 2006.
- Wildstein A., *Fundament wolnego świata*, „Wprost”, 26.06.2005.
- Wywiad z Milionem Friedmanem, „Wprost”, 18.04.2004.
- Wywiad z Miltonem Friedmanem [*Communism and the Market*], „The Commonwealth”, August 21, 1989, nr 34.
- Wywiad z Miltonem Friedmanem [*Milton Friedman on Free Markets and the End of History*], „New Perspectives Quarterly” 2006, vol. 23, nr 1.
- Wywiad z Miltonem Friedmanem, „Barron’s: Mr. Market”, August 24, 1998.
- Wywiad z Miltonem Friedmanem, „Imprimis”, July, 2006, vol. 35, nr 7.
- Wywiad z Miltonem Friedmanem, „The Region”, June, 1992.
- Wywiad z Miltonem Friedmanem, „The Wall Street Journal”, February 12, 1997.